

ANNA GAŃKO

Uniwersytet Warszawski

Etnograf w gościach

Recenzja

Adam Pisarek (2016). *Gościnność polska. O kulturowych konkretyzacjach idei*.

Katowice: grupa kulturalna.pl, ss. 264

Gościnność polska. O kulturowych konkretyzacjach idei to najnowsza książka Adama Pisarka, w której podejmuje on kwestię gościnności. Nie jest to dla niego temat nowy. Pisarek jest autorem wielu publikacji, w których zajmował się problematyką gościnności w różnych jej aspektach. Rozważał, jak gościnność funkcjonuje współcześnie, oraz szukał źródeł takiego, a nie innego jej rozumienia i wpływających z tego konsekwencji dla aktualnie ważnych wydarzeń i procesów społecznych. Artykuł *Przekroczyć gościnność. O granicach domu i państwa* (Pisarek 2010) jest komentarzem do konkretnych wydarzeń ze sceny politycznej. Pisarek odpowiada w nim na pytania o to, kto może zostać przyjęty jako gość, jakie prawa ma gospodarz, jakie uprawnienia przysługują gościowi, do czego są oni zobowiązani. W tym tekście Pisarek takie rozważania umiejscawia nie na poziomie relacji pomiędzy jednostkami, a na poziomie kraju i relacji międzynarodowych. Pisze o granicach gościnności i ich społeczno-kulturowych uwarunkowaniach. W artykule *Wybrane wzory gościnności wobec wzorów praktyk turystycznych powstałych wokół zjawiska couchsurfingu* Pisarek (2013a) analizuje gościnność, przykładając do niej tradycyjną już teorię wymiany daru. Zastanawia się nad regułami takiej wymiany. Porusza temat wielokulturowości i bada go za pomocą stosunkowo nowych narzędzi – posługuje się nie tylko metodami tradycyjnie rozumianej etnografii, lecz czerpie także szeroko z netnografii, postulując, aby nie oddzielać sztucznie tego, co wirtualne, od tego, co rzeczywiste.

W obronie „człowieka lokalnego”. Lokalność i mobilność wobec praktyk gościnności (Pisarek 2011) to publikacja stojąca w obronie lokalności – kategorii konstytutywnej dla gościnności. Tak pojmowaną lokalność można rozumieć jako trop do sformułowania przez Pisarka jednej z kluczowych cech gościnności – geocentryzmu. *Antropolog, czyli gość. O badaniach terenowych Bronisława Malinowskiego jako formie kontaktu kulturowego* to z kolei tekst, w którym Pisarek (2013b) podejmuje ważne zagadnienie dla samej antropologii w kontekście gościnności – na przykładzie Bronisława Malinowskiego pokazuje, że etnograf w terenie sam jest pewnego rodzaju gościem. Jest to perspektywa tym ważniejsza, że autor, kontynuując swoje badania nad gościnnością polską, sam wyrusza w teren.

Konsekwentne zainteresowanie Pisarka problematyką gościnności zaowocowało jego ostatnią publikacją – książką stworzoną na podstawie jego pracy doktorskiej *Gościnność polska. O kulturowych konkretyzacjach idei*. W tej książce można odnaleźć tropy wszystkich ze wspomnianych rozważań autora – jego wcześniejsze teksty pozwalają zarysować szerokie tło dla rozumienia i zastosowania pojęcia gościnności polskiej, ku któremu Pisarek zwraca się tym razem.

Najnowsza książka Pisarka stanowi niezastąpione źródło informacji dotyczących kwestii gościnności w Polsce. Dla kogoś zainteresowanego tym zagadnieniem jest to pozycja niezwykle przydatna – jedna z nielicznych polskich publikacji wprost podejmujących ten temat. A jest to rzecz niezwykle szeroka – tematyka gościnności łączy się z wieloma wątkami wielokrotnie podejmowanymi przez innych badaczy: z tematem biesiady, problematyką daru i konwencji etykietałnych, zagadnieniami związanymi z formami obrzędowości czy kwestią sposobów organizowania się społeczności. Mimo że książka ta stanowi zbiór informacji zgromadzonych na podstawie źródeł, po które będzie mógł sięgnąć ten, kto również zechce się tym tematem zajmować, to nie jest ona prostym zestawieniem różnych źródeł i teorii. Pisarek nie poprzestaje na takim kalejdoskopowym przedstawieniu tematu, w którym sposób rozumienia gościnności zmienia się w zależności od kontekstu, w jakim się tę gościnność omawia, i perspektywy, z jakiej się na nią patrzy. Zaznacza mnogość opracowań, w których gościnność pojawia się niejako w tle, i odsuwa je na bok, deklarując, że będzie się zajmował wyłącznie tymi, które bezpośrednio dotyczą interesującego go zagadnienia. Rezygnuje więc z łatwego chwytania się każdej rzeczy, która może się łączyć z przymiotnikiem „gościnny”. W ten sposób jego książka nie staje się zbiorem skojarzeń dotyczących omawianego pojęcia. Jego analiza ma charakter bardziej problemowy. Autor już we wstępie deklaruje, że interesuje go nie tylko sama idea gościnności wraz ze znaczeniami, jakie ze sobą niesie, lecz także sposoby konkretyzowania się abstrakcyjnego pojęcia gościnności polskiej w skontekstualizowanej sytuacji kulturowej.

Pierwsza część jego badań polega na szczegółowej analizie pojęcia gościnności i pojęć jej pokrewnych na gruncie różnego rodzaju słowników. Ta słownikowa charakterystyka zostaje następnie zestawiona z konkretnymi realizacjami gościnności we wsi Łąka nieopodal Pszczyny. Dlatego Pisarek uzupełnia swoje badania studiami nad materiałami archiwalnymi i historycznymi opracowaniami

dotyczącymi regionu. Bardzo ważnym elementem drugiej części podjętej przez Pisarkę pracy są jakościowe badania terenowe przeprowadzone przez niego w 2010 r. Głównymi metodami, które wykorzystuje Pisarek, są kwestionariusz oparty na pytaniach otwartych i obserwacja uczestnicząca, ponieważ, jak podkreśla, sam był w Łące zarówno badaczem, jak i gościem. Książka Pisarka prezentuje grę pomiędzy zarysowanym na początku modelem a studium przypadku wcielenia tego modelu. Autor stale odwołuje się do jednego i do drugiego porządku – ciągle powraca raz do jednego, raz do drugiego poziomu.

Autor nie poprzestaje na analizie językowej i nie rezygnuje też z zarysowania szerokiego pola znaczeń, jakie tworzy wokół siebie wybrany przez niego temat. Temu jest poświęcona pierwsza część jego książki, która jako całość ma być antropologiczną analizą sposobu funkcjonowania i realizowania się abstrakcyjnego pojęcia gościnności na różnych poziomach. Pisarek już we wstępie zauważa: „Gościnność (...) jest bowiem semantycznym palimpsestem i atrybutywną kategorią, która dzięki swej abstrakcyjności i wieloznaczności z łatwością może być używana w odniesieniu do wielu aspektów rzeczywistości kulturowej. Funkcjonuje na różnych, zwykle zmetaforyzowanych poziomach” (s. 9).

Pisarek postrzega słowo gościnność jako *shifter* (pojęcie zapożyczone od Michaela Herzfelda), czyli „słowo, które pozwala ustanowić relację homologii pomiędzy różnymi poziomami organizacji społecznej i przynależności – »gościnną« wsią, grupą etniczną, dzielnicą lub narodem” (s. 9). Konsensusu w pojmowaniu pojęcia gościnności Pisarek szuka na płaszczyźnie językowej. Twierdzi on, że kultura polska, mimo że heterogeniczna, jest jednak zintegrowana na gruncie języka. Dlatego też od języka zaczyna swoje rozważania.

Język pozwala mu również uniknąć kłopotów ze zdefiniowaniem problematycznego określenia „polska”. Już sam tytuł książki może rodzić pytania. Gościnność polska, czyli jaka? Czym ma się różnić od gościnności niepolskiej? I przede wszystkim, jak zdefiniować to, co polskie? Definiowanie polskości w kategoriach kulturowych jest przedsięwzięciem jeśli nie karkołomnym, to wielce ryzykownym. Gdyby autor podjął się próby odróżnienia gościnności polskiej od innych gościnności, byłby zmuszony napisać pewnie zupełnie inną książkę. Tutaj Pisarek ratuje się analizą semantyczną. W tym tekście określenie „polska” odnosi się do polskiego języka ogólnego, a zatem „gościnność polska” to nic innego, jak gościnność w jej znaczeniu zawartym w języku polskim.

Dlatego też pierwszą część pracy Pisarek poświęca głównie analizie pola semantycznego słowa „gościnność” w języku. Tka siatkę pojęciową wokół następujących terminów: „gościnność”, „gościnnie”, „gość”. Płaszczyzną, od której Pisarek zaczyna swoją analizę pojęcia gościnności, jest więc płaszczyzna języka. Jednak na niej nie poprzestaje. Zapewnia, że interesuje go „napięcie pomiędzy historycznie wynegocjowanym modelem semantycznym obowiązującym na poziomie abstrakcji w całym kraju, a złożonym splotem partykularnych uwarunkowań, które wpływały na gościnność w jej konkretnej, kulturowej realizacji” (s. 11). Przy tak sformułowanej deklaracji jest oczywiste, że autor musi zacząć swoje rozważania od języka po to, żeby później do pewnego stopnia wyzwolić

się z jego więzów. Analizując gościnność polską, rozważa przeciwległe krańce osi powszechne-lokalne. Najpierw skupia się na znaczeniach i sensach niesionych przez gościnność w polskim języku ogólnym, następnie przenosi swoje rozważania na konkretny, badany przez siebie teren – obszar Łąki.

Grunt językowy, będący środkiem do ujęcia abstrakcyjnego pojęcia gościnności, jest tutaj rozumiany w bardzo określony sposób. Pisarek dokonuje szeroko zakreślonej analizy słownikowej. Zestawia ze sobą pochodzące z różnych źródeł definicje słów „gościnność”, „gościnny” czy „gość”. Rozważa różne tłumaczenia na język polski wyrazów, takich jak np. łacińskie *hospitalitas*, bada etymologię tych słów, analizuje to, w jaki sposób się one łączą gramatycznie z innymi słowami w języku polskim. Dowiadujemy się więc, że „gościnność” łączy się w języku polskim z terminami, takimi jak: „dom, rodzina, naród, cnota, honor, szacunek, solidarność” (s. 28), że zazwyczaj jest wartościowana pozytywnie, że czasownik „czcić” w języku staropolskim był synonimem czasownika „gościć”, który pochodzi od pnia „czet” wspólnego ze słowami „uczta” czy „poczęstunek”. Pisarek jednak sam zauważa, że „rekonstrukcja znaczeń zawartych w słowach-abstrakcjach, takich jak «gościnność», nie pozwala na odtworzenie niektórych aspektów językowej konceptualizacji świata” (s. 39). Proponuje więc, żeby przyjrzyć się procesowi słowotwórczemu.

Taki jednak sposób potraktowania języka może budzić wątpliwości. Pisarek deklaruje, że jego założeniem jest uwypuklenie pewnej modalności centralnej dla gościnności polskiej „na wielu poziomach organizacji kultury, rozpiętych pomiędzy lokalną praktyką a publicznym dyskursem” (s. 253). Zdaje się utożsamiać ów publiczny dyskurs z definicją zbudowaną przez niego na podstawie analizy słowników i procesów słowotwórczych. Bada definicje, konotacje, etymologie, tłumaczenia. Nie zajmuje się jednak w ogóle kontekstami użycia słowa. Nie bada wypowiedzi, w których się ono pojawia. Jego źródłem jest jedynie martwa litera. Można się zastanawiać, czy użycie słowa w wypowiedzi Pisarek uznaje już za konkretyzację pojęcia – wtedy należałoby się im przyjrzyć w drugiej części pracy. Jeśli jednak rzeczywiście tak by było, rodzi się wątpliwość, czy w takim celu, jaki założył sobie autor książki, można w ogóle analizować język poza konkretnymi przypadkami jego użycia – czy analiza słownikowa jest wystarczająca do zbudowania semantycznego modelu pojęcia funkcjonującego w publicznym dyskursie. Pytanie brzmi, na ile jest użyteczne konstruowanie takiego właśnie modelu znaczeń słowa i na ile model ten może być użyteczny w przypadku konkretyzacji, które Pisarek chce badać. Moja wątpliwość dotyczy tego, czy pojęcie wyabstrahowane jedynie z definicji słownikowych można zasadnie zestawiać z jego znaczeniami w żywej sytuacji kulturowej. Czy przejście od terminów słownikowych do ich praktycznego zastosowania nie jest zbyt dalekie? To, czego może w książce brakować, to właśnie wskazania sposobu konkretyzowania się idei pomiędzy jej słownikową definicją a realizacją w konkretnym działaniu – w wypowiedzi. Zabrakło też analizy sposobów używania badanego pojęcia, na poziomie zarówno tego, co Pisarek nazywa polskim językiem ogólnym, jak i analizy sposobów funkcjonowania słowa „gościnny” w konkretnych wypowiedziach mieszkańców Łąki.

Pisarek nie może poprzestać na prostym zestawieniu wyabstrahowanego pojęcia z jego konkretną, jednostkową realizacją. A mówiąc bardziej precyzyjnie: to zestawienie wymaga od niego podjęcia również innych działań, bowiem nie może się ono odbyć wyłącznie na płaszczyźnie językowej. Przede wszystkim dlatego, że wypowiedzi mieszkańców Łąki nie pozwalają mu się zatrzymać na nich samych, odnoszą się do kontekstu pozajęzykowego – dotyczą konkretnych wydarzeń, których rozmówcy byli uczestnikami. Odsyłają do konkretnych sytuacji. Dodatkowo same te wypowiedzi są osadzone w szerokim kontekście, który jest ukształtowany przez procesy sięgające wiele lat wstecz. Pisarek zdaje sobie z tego sprawę. Analizuje więc nie tylko same wypowiedzi, lecz także społeczno-histeryczny kontekst kształtowania się obyczajowości w Łące. W ten sposób jest zmuszony do pewnego stopnia porzucić grunt języka, który obrał sobie za początek rozważań.

W kolejnych rozdziałach autor opisuje i analizuje to, co wpływa na takie, a nie inne funkcjonowanie gościnności w Łące. Prezentuje praktyki gościnności jako wypływające z wielu uwarunkowań, zarysowuje historyczno-społeczny kontekst kształtowania się pojęcia gościnności w tej wsi, omawia zmiany gospodarcze, jakie zaszły na tym obszarze na przestrzeni kilku wieków, rozważa wpływy szlacheckie i wpływy pruskie na obyczajowość Łąki i jednocześnie umieszcza łącką gościnność w kontekście gościnności tradycyjnej wsi polskiej razem z kształtującymi ją instytucjami, takimi jak dwór, Kościół, karczma czy szkoła. Można uznać to wszystko za szeroki kontekst formowania się zjawiska. Do wąskiego kontekstu należą natomiast wzorce indywidualnych zachowań lub kwestie, takie jak np. organizacja przestrzeni domu wraz z jej znaczeniami, charakterystyka gościnności stołu i kuchni. Co istotne, Pisarek nie przedstawia gościnności jako elementu systemu ostatecznie już ukształtowanego. Kształt gościnności zależy od wielu zmieniających się czynników, jak np. wspomniane procesy kulturowo-społeczne. Zarazem sama gościnność jest też procesem złożonym z sekwencji działań – przebieg gościnności ma charakter linearny, czasowy. Co więcej, zjawisko gościnności można też widzieć jako wydarzenie o charakterze wymiennym, podczas którego role gościa i gospodarza ulegają cyklicznemu odwróceniu. W ten sposób Pisarek przedstawia gościnność jako palimpsest w ruchu – z jednej strony ukształtowany przez dynamiczne czynniki, z drugiej strony sam będący dynamicznym wydarzeniem lub cyklem wydarzeń.

Równie ważne jak to, co wpływa na kształt gościnności, jest to, kto może w niej uczestniczyć, a kto zostaje z niej wykluczony. Pisarek szczegółowo opisuje role gościa i gospodarza. Rozważa, kto może stać się gościem, do jakich reguł powinien się stosować, kiedy nim zostaje, i jakie przysługują mu prawa na mocy gościnności. Szeroko charakteryzuje dialektykę bliskości i oddalenia, kluczową dla analizowanego przez siebie pojęcia. Nie może być gościem ten, kto jest bardzo blisko, np. ktoś, kto należy do rodziny, ale nie może być nim również ten, kto jest zupełnie obcy, jak np. bezdomny czy żebrak. Gość więc znajduje się niejako pomiędzy tym, co bliskie, i tym, co dalekie – nie jest ani obcy, ani swój.

Na podstawie analizy wszystkich tych elementów: począwszy od pola semantycznego ewokowanego przez pojęcie, a skończywszy na konkretnych

gestach i praktykach, Pisarek formułuje trzy wyróżniki gościnności, jej trzy cechy modelowe. Pierwszym wyróżnikiem jest geocentryzm związany z wyobrażeniami społeczno-kulturowego porządku, granicami przynależności i wykluczenia. Drugim – zasada relacyjnej asymetrii, która dotyczy relacji w społecznej warstwie kultury. Z nią jest związany system ekwiwalencji, synchronizujący diadę gospodarz–gość z zależnościami innego typu, jak np. systemy wzajemnych obowiązków. Trzecim wyróżnikiem ma być wynikające z dwóch poprzednich cech strukturalne niedopasowanie, które polega na realizowaniu się gościnności pomimo istniejących różnic i dzięki nim.

Wskazane trzy cechy gościnności, jak stwierdza Pisarek, są podstawą konsensusu znaczeniowego, który umożliwia ekwiwokacje pojęcia i jego realizowanie się na wielu poziomach znaczeniowych: zarówno na poziomie konkretnego, pojedynczego gestu czy wymiany zdań, jak i na poziomach silnie zmetaforyzowanych. To pozwala widzieć gościnność jako „swoisty marker łączony na prawach metonimii lub metafory z wieloma pozornie rozłącznymi aspektami rzeczywistości kulturowej” (s. 233).

O ile sama gościnność będąca przedmiotem analizy przedstawionej w książce zainteresuje pewnie nielicznych, o tyle sposób opracowania tematu może być cenny dla szerszej grupy odbiorców. To, co wydaje się mocą tej książki, to ukazanie w niej uwikłania prezentowanego pojęcia w wielorakie konteksty na różne sposoby i na różnych poziomach. Pisarek wyraźnie pokazuje, że zjawisko gościnności – być może tak samo jak każde inne, dostatecznie pojemne pojęcie – nie daje się wyrwać ze środowiska, w jakim się jawi. Nie ma gościnności jako takiej. Jest gościnność w konkretnym miejscu, czasie i konkretnych okolicznościach. Ta analizowana przez Pisarkę to gościnność Łąki na początku XXI w., swoje korzenie zapuszcza głęboko i czerpie z różnych obszarów. Jedno konkretne zjawisko staje się pretekstem do zarysowania perspektywy codziennych praktyk, a zatem do zarysowania szeroko pojmowanej kultury codzienności.

Wydaje się, że w książce Pisarka najbardziej wartościowe jest niekoniecznie to, iż pokazuje on bardzo rzetelnie zespół czynników, które wpłynęły na taki, a nie inny kształt gościnności na danym obszarze – nie analiza samej gościnności, ale fakt, że przy takim ujęciu tematu staje się ona jakby szkieletem, przez które można oglądać zachodzące wokół zjawiska. Szkieletem będącym elementem złożonej całości, w której każdy z elementów wpływa na pozostałe i żaden z nich nie jest odizolowany. Zatem Pisarek, analizując, opisując i charakteryzując zjawisko i pojęcie gościnności we wsi Łąka, rozpatruje poniekąd całe uniwersum kultury, w której się uczestniczy. Gościnność staje się wzornikiem pozwalającym oglądać kulturę, której jest ona elementem. W zależności od tego, z której strony ta gościnność jest obserwowana, mówi coś o poszczególnych aspektach kultury (ruchomego systemu), w którą jest uwikłana. Zaproponowany przez Pisarkę temat, przy takim sposobie jego badania, jest w istocie propozycją spojrzenia na kulturę będącą żywą siecią powiązanych ze sobą elementów z konkretnej perspektywy, przez pryzmat gościnności.

Wydaje się jednak, że jednego ważnego aspektu w książce Pisarka zabrakło. Można przypuszczać, że pojęcie gościnności w znaczeniu już przedstawionym można do pewnego stopnia zastąpić innym, dostatecznie ogólnym terminem. Jest jednak coś, co sprawia, że to właśnie gościnność jest dla badacza pojęciem szczególnym. Gościnność jest dla antropologa nie tylko tematem, który bada. Jest również, a może przede wszystkim, rzeczywistością, w której obcuje z rozmówcami. Nierzadko jest obcym i zarazem gościem w ich domu. Pisarek oczywiście zdaje sobie sprawę z tej prostej zależności. Pytając o gościnność, jednocześnie tej gościnności doświadcza. Wydaje się jednak, że w książce zabrakło ukazania tematu właśnie z perspektywy doświadczenia. Autor, analizując swoje rozmowy z mieszkańcami Łąki, zwraca uwagę na to, co zostało przez nich powiedziane. Odwołuje się przede wszystkim do ich wypowiedzi. Oczywiście jest to dla niego podstawowe i najbardziej rzetelne źródło. Nie wiemy jednak, jak wyglądały jego rozmowy, gdzie się odbywały, jak go traktowano jako badacza-gościa. Ponadto, analizując gościnność w Łące na tle tego, co określa „gościnnością polską”, autor nie wyjawia nic z tego, co dla niego znaczy gościnność. Można potraktować to jako wyraz dystansu badacza. Sprawa jednak okazuje się bardziej skomplikowana, gdy wziąć pod uwagę, że Pisarek, tak samo jak mieszkańcy Łąki, jest uczestnikiem szeroko rozumianej kultury polskiej, w której funkcjonuje analizowana przez niego kategoria. Jak rysują się łąckie konkretyzacje idei gościnności na tle innych konkretyzacji, które zna autor? Tego typu zestawień w tekście nie zabrakło – Pisarek przytacza wypowiedzi łączan, którzy opowiadają o „gości-nach nieudanych”. Wskazuje, w jaki sposób załamuje się schemat gościnności, kiedy jeden model gościny zostaje zderzony z innym. Nic jednak o tym nie mówi, choć sam mógł być świadkiem takich konfrontacji jako gość w Łące.

Mogłaby to być antropologicznie bardzo płodna perspektywa. Pisarek, jak sam zauważa dwukrotnie – na początku i na końcu książki, nie tylko gościnność bada, ale też sam jest gościem. Jest aktywnym uczestnikiem sytuacji realizowania się gościnności – pojęcia, którym się zajmuje. I o ile swoje szkiełko badawcze kierował poprzez gościnność na przeróżne sfery kultury, które, kiedy się im przyjrzeć, mogą wiele powiedzieć o samej gościnności, o tyle nie skierował niestety tegoż szkiełka na siebie.

Literatura

- Pisarek, A. (2010). Przekroczyć gościnność. O granicach domu i państwa. *Anthropos?*, 14–15, 27–32.
- Pisarek, A. (2011). W obronie „człowieka lokalnego”. Lokalność i mobilność wobec praktyk gościnności. *Anthropos?*, 16–17, 67–80.
- Pisarek, A. (2013a). Wybrane wzory gościnności wobec wzorów praktyk turystycznych powstałych wokół zjawiska couchsurfingu. *Turystyka Kulturowa*, 3, 5–17.
- Pisarek, A. (2013b). Antropolog, czyli gość. O badaniach terenowych Bronisława Malinowskiego jako formie kontaktu kulturowego. *Laboratorium Kultury*, 2, 60–90.